

# Krystyna Janda, M

Powiedziałam, że do ciebie przyjdę,  
nie przyszłam.  
Powiedziałam, że za ciebie wyjdę,  
nie wyszłam.  
Powiedziałam, że nie umiem zdradzić,  
umiałam.  
Powiedziałam, że się chcę poprawić,  
nie chciałam.  
Tłumaczyłam, że nie zapominam,  
no, nie wiem.....  
Raz już była przecież taka zima  
bez ciebie.  
Przysięgałam : "Jesteś całym światem" -  
niemądrze.  
Obiecałam : "Wrócę tu przed latem" -  
a skądże.....  
Bo ja tak mówiłam żartem.  
Dobry żart jest tynfa wart.  
A ty oczy masz uparte,  
ty budujesz domek z kart.  
Czasem palnę coś w rozmowie,  
żartem snuję jakiś plan,  
a ty zaraz myślisz sobie,  
przywiązujesz się nad stan.  
Ty tak nie znasz się na żartach,  
aż mnie czasem bierze złość,  
ja ci mówię : "Idź do czarta,  
mam po uszy ciebie ! Dość !",  
ja ci mówię : "Idź do czarta,  
mam po uszy ciebie ! Dość !".  
Powiedziałam, że już nie zadzwonię,  
dzwoniłam.  
Powiedziałam : "Idź już lepiej do niej" -  
kręciłam.  
Powiedziałam : "Nic już nie pamiętam....." -  
a jakże !  
Powiedziałam : "Cóż, nie jestem święta !" -  
to fakt, że  
okłamałam ciebie tyle razy,  
mój miły.  
Jakoś na to nie brak mi fantazji  
i siły.  
Powiedziałam : "Już nie będę czekać" -  
czekałam.....  
Bo czasami chce się do człowieka -  
ja chciałam !  
Tylko tak mówiłam żartem.  
Dobry żart jest tynfa wart.  
A ty oczy masz uparte,  
ty budujesz domek z kart.....  
Raz palnęłam coś w rozmowie,  
tyś się zerwał i w tył zwrot,  
pomyślałeś widać sobie :  
Czas, by zmienić wreszcie port !  
Gdy uskładasz już na bilet,  
okręt zacznie fale pruć,  
to w Kuluszkach, w Mińsku, w Chile  
ja cię znajdę, krzyknę : "Wróc !",  
to w Kuluszkach, w Mińsku, w Chile  
ja cię znajdę, krzyknę : "Wróc !".  
Potem powiem, że do ciebie przyjdę,  
nie przyjdę...  
nie wyjdę...  
a zdradzę....

przesadzę....  
no nie wiem...  
bez ciebie....  
niemądrze...  
a skądże...  
Bo ja tak mówiłam żartem.  
Dobry żart jest tynfa wart.  
A ty oczy masz uparte,  
ty budujesz domek z kart.....  
Raz palnęłam coś w rozmowie,  
tyś się zerwał i w tył zwrot,  
pomyślałeś widać sobie :  
Czas, by zmienić wreszcie port !  
Gdy uskładasz już na bilet,  
okręt zacznie fale pruć,  
to w Koluszkach, w Mińsku, w Chile  
ja cię znajdę, krzyknę : "Wróć !",  
to w Koluszkach, w Mińsku, w Chile  
ja cię znajdę, krzyknę : "Wróć !".